Nr. 70 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

**Wydanie II**

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech". „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk, w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

**Na wtorek, 18-go czerwca 1935 r.**

# Czy nastąpi walka

## z „lizunami administracyjnymi"

Pamiętamy jeszcze wszyscy słynny okólnik ministra spraw wewnętrznych p. M. Kościałkowskiego, zapowiadający jak najostrzejsze wystąpienie przeciw tym urzędnikom, którzyby usiłowali w stosunku do obywateli stosować system drobnych szykan i złośliwych przykrości.

W świeżej jeszcze pamięci mamy zapowiedź p. premjera Sławka walki z „lizunami administracyjnymi".

Dziś jedno i drugie stało się zagadnieniem dnia. Zbliżają się bowiem wybory, a z niemi drobne szykany i złośliwe przykrości, wyrządzane nie przez kogo innego, jak właśnie przez „lizunów administracyjnych". Do tych drobnych szykan i złośliwych przykrości „upoważni" „lizunów administracyjnych" nowa ordynacja wyborcza, jaką projektuje sanacja. Cały bowiem system wyborczy wedle tej ordynacji wyborczej oparty zostanie o czynnik administracyjny. Nie będzie zatem nic dziwnego, jeżeli „lizuństwo administracyjne" będzie święciło prawdziwe tryumfy.

Czy okólnik p. ministra spraw wewnętrznych odniósł jaki skutek, tego nie zdołaliśmy dotąd stwierdzić.

Ale również nie widzimy żadnych przygotowań do owej, zapowiedzianej w dniu 1 czerwca rb. walki z „lizunami administracyjnymi".

W jaką dziedzinę naszego życia wewnętrzno - politycznego byśmy tylko nie spojrzeli, to zobaczymy, że owo „lizuństwo" nie popuszcza. A nie mylilibyśmy się, gdybyśmy powiedzieli, że ono się wzmaga.

Skąd się jednak owo „lizuństwo administracyjne" bierze? Jest ono płodem lizuństwa partyjno-sanacyjnego. Zasięg polityczny sanacji bowiem jest bardzo mały wśród społeczeństwa niezależnego. Atoli wśród szerokich sfer urzędniczych, nic dla sanacji łatwiejszego, jak wykazać swoje wpływy. Przecież wiadomo, że ten, czy inny urzędnik drży przed dygnitarzami sanacyjnymi. Choćby to nawet był nędzny sekretarzyna grodzki. Sekretarze zaś wojewódzcy BB odgrywają w poszczególnych województwach rolę „szarych eminencyj", przed którymi wszyscy zależni w pas się łamią.

W pas się łamie przełożony, — naśladuje go, a nawet stara się prześcignąć podwładny jego. I niema rożnicy, czy to odbywa się w administracji państwowej, czy też w administracji tego, czy innego samorządu.

I stąd rodzi się „lizuństwo administracyjne", pod wpływem którego łamią się najlepsze charaktery, niszczeją najlepsze siły urzędnicze.

A do jakich absurdów dochodzi tam, gdzie „lizuństwo partyjne" pokumało się z „lizuństwem administracyjnem" świadczy następujący fakt.

W jednem z miast pomorskich projektowano urządzić Pomorskie Pokazy Gospodarcze. Całe przygotowania szły dość składnie. I byłoby może się wszystko udało jaknajlepiej, nie byłoby może potrzeba pokazów tych odwoływać, gdyby nie „lizuni". Któremuś z nich nie podobał się skład poszczególnych sekcyj wykonawczych. Jego zdaniem skład tych sekcji powinien być zupełnie sanacyjny, a nie składać się z ludzi, którzy dobro gospodarcze mają na oku. Niech będzie w komisji matoł, byle miał markę sanacyjną. — Oczywiście, że „lizuni administracyjni" przed taką myślą pochylili czoła. — W rezultacie wszystko się rozleciało.

Albo, jak naprzykład nazwać zakazywanie urzędnikom abonowania tego, czy innego pisma, — oczywiście opozycyjnego? Czy to również nie jest „lizuństwem administracyjnem". Który z okólników czy regulaminów służbowych upoważnia do wydawania takich zakazów?

Wiele innych kwiatków możnaby zacytować.

Nas jednak ciekawi jedno. Czy zapowiedziana przez p. premjera walka z „lizunami administracyjnymi" dojdzie do skutku. Może pan premjer ma jak najlepsze zamiary. Jednak my odnosimy wrażenie, że choćby p. premjer zabrał się jak najenergiczniej do „lizunów administracyjnych", to nie pozwolą mu na to „lizuni partyjni".

Kj.

# Straszny wybuch

## w niemieckiej fabryce amunicji

### 52 osoby zabite, 75 ciężko, 300 lżej rannych

**W czwartek popołudniu około godz. 15, zdarzyła się w fabryce amunicji „Wassag" w Rheinsdorf pod Wittembergą, straszna katastrofa.**

**W jednym z oddziałów z nieustalonych przyczyn eksplozji, która zburzyła część fabryki, a po niej nastąpiły dalsze wybuchy. Jeszcze w nocy nad gruzami fabryki unosiły się gęste kłeby dymu i straże pożarne pracowały nad gaszeniem pożaru.**

**Zaalarmowano pogotowie sanitarne i drużyny ratownicze z Wittembergi, a lekarzy nawet z Lipska i Berlina.**

**Zaraz po pierwszej eksplozji na terenie całej fabryki wybuchła panika. Kto pozostał przy życiu uciekał, by znaleźć się jak najdalej od miejsca katastrofy, gdzie lada chwila nastąpić mogły dalsze wybuchy. Tak samo ludność okoliczną ogarnęła panika.**

**Stąd w pierwszej chwili po katastrofie trudno było podać przypuszczalną liczbę ofiar i stąd też powstały pogłoski o przeszło 200 zabitych, które na szczęście okazały się nieścisłe.**

**Do godz. 2-ej w nocy drużyny ratunkowe wydobyły z pod gruzów 22 trupy. Brak jeszcze 30 robotników, nie ma jednak nadziei, aby można odnaleźć ich jeszcze żywych. Liczba zabitych wynosić będzie zatem 52 osoby.**

**Ciężko rannych jest 75 osób. — Liczbę lekko rannych ocenia się na 300 osób, z czego jednak przeważna część już za kilka dni zdolna będzie do pracy.**

# Rezolucja Klubu Ludowego

## przeciwko bezprawnej ordynacji wyborczej projektowanej przez sanację

W sprawie zgłoszonych przez sanację projektów ordynacji wyborczej Klub Parlamentarny Stronnictwa Ludowego uchwalił następującą rezolucję:

„Klub Ludowy po zaznajomieniu się z projektami ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, zgłoszonemi przez Klub BBWR stwierdza:

**Proponowane okręgowe zgromadzenia wyborcze nie dają najmniejszej gwarancji postawienia takich kandydatów na posłów, którzy mieliby zaufanie ludności: pomysł tych zgromadzeń przekreśla konstytucyjną zasadę bezpośredniości i powszechności wyborów, a sposób głosowania przez otrzymywanie kartki i oznaczenie kandydatów w lokalu wyborczym uniemożliwi swobodne wyrażenie woli i gwałci zasadę tajności.**

**Projekt ordynacji wyborczej do Senatu dzieli obywateli na uprzywilejowanych i upośledzonych, co zniechęci tych ostatnich do państwa.**

**Projekty BB wciągają w wir polityki samorząd i organizacje gospodarczo-zawodowe, mające inne zadania i cele.**

**Klub Ludowy stwierdza, że w razie niedokonania w powyższych projektach istotnych zmian, umożliwiających swobodne wysuwanie przez ludność kandydatów i gwarantujących niekrępowane wyrażenie woli przy głosowaniu, — głosowanie stałoby się tylko fikcją bez istotnej wartości i spowodowałoby masowe wstrzymanie się ludności wiejskiej od głosowania."**

# Tragiczny wypadek w czasie ćwiczeń na Wiśle

W czasie ćwiczeń 8 bataljonu saperów na Wiśle pod Toruniem zdarzył się dnia 12 czerwca br. nieszczęśliwy wypadek.

O godz. 9,00, kiedy na środku Wisły znajdowały się człony przewozowe na łodziach drewnianych, zerwała się gwałtowna wichura, która wywołała b. wysoką falę i zatopiła dwa człony. Dzięki opanowaniu sytuacji przez komendantów, załoga pozostała na członach i zanurzona po pas w wodzie płynęła z prądem. Jednak gwałtowne fale zmyły trzech żołnierzy: st. sapera rez. Franciszka Rychlika, sapera Stanisława Hęsia i sapera Marcelego Lewickiego. którzy zatonęli mimo okazanej pomocy w postaci środków ratunkowych, rzucanych im z członu.

Pozostali żołnierze, znajdujacy się na członach zostali wyratowani przez ratunkowe łodzie saperskie będące w pobliżu.

*

# Zacięta walka o prawo wyborcze

## Generalna dyskusja nad nową ordynacją wyborczą w sejmowej komisji konstytucyjnej

Sejmowa komisja konstytucyjna obradowała nad projektami ordynacji wyborczej. Projekty zgłosiła sanacja oraz PPS. Projekt ordynacji wyborczej PPS. popiera również Klub Ludowy.

Z wywodów referenta projektu sanacyjnego wynika, że wybory odbywały się kosztem wsi. To znaczy, że miasta miałyby większą możność wyboru posłów, aniżeli szerokie masy ludowe, zamieszkujące okręgi wiejskie

Projekt PPS. jest przeciwieństwem projektu sanacyjnego. Chodzi o to, aby prawo wyborcze było równe dla każdego.

Po wysłuchaniu referatów przystąpiono do dyskusji generalnej.

Pierwszy zabrał głos pos. Winiarski (Klub Nar.). Mówca stwierdza, że **projektowane przez sanację prawo wyborcze ma na celu zapewnienie „murowanego" wyniku wyborów.**

## Przemówienie prezesa posła Macieja Rataja

Następnie zabrał głos pos. Rataj (Klub Ludowy), oświadczając, że Klub Ludowy będzie głosować za tem, aby za podstawę dyskusji był wzięty projest PPS., który to projekt Klub Ludowy popiera.

### W OBRONIE RESZTY PRAW.

Nie mam pretensji do p. pos. Podoskiego, iż nie dał nam ideologicznego uzasadnienia swego projektu, mam jednak prawo żądać od niego uzasadnienia rzeczowego poszczególnych postanowień. Nie dowiedzieliśmy się np. czemu przypisać projektowany podział na okręgi. Wchodzą tu przecież w grę rzeczy tak poważne, jak zagadnienia narodowościowe, stosunek wsi do miasta, a jednak wszystko to wisi w powietrzu.

W dyskusji naszej obracać się musimy w ramach nowej konstytucji, której dziś nie można przeskoczyć, która jest faktem obowiązującym. **W ramach jednak tej konstytucji chcemy i będziemy bronić resztę tych praw, jakie ona zawarowała ludności.**

Zmniejszenie liczby posłów jest proporcjonalnie większe, niżeli senatorów dzięki czemu zwichnięta została proporcja stosunku między Sejmem a Senatem, co nabiera tembardziej wyrazistego charakteru jeśli zważymy w jaki sposób Senat u nas ma być powołany. Przy ilości 208 posłów, 1 poseł wypadnie mniej więcej na 170.000 mieszkańców, jeśli jednak zanalizujemy ten stosunek według okręgów, to okaże się, iż w okręgu Wilno miasto 1 poseł wypada na 51.000 mieszkańców, Kraków miasto na 55.000 mieszkańców, Warszawa na 98.000 mieszkańców, ale już w okręgu Łowicz na 162.000 mieszkańców, Koło na 163.000, Piotrków 186,000, Jędrzejów 194.000, Chełm 214,000, a jest nawet 1 okręg gdzie 1 poseł wypadnie na 245.000 mieszkańców. Nie chciał bym aby mnie posądzono o jakikolwiek antysemityzm, **lecz w jaki sposób można będzie wytłumaczyć chłopu polskiemu z pod Jędrzejowa, dlaczego głos jego w wyborach przedstawia cztery razy mniej wartości niżli głos np. mieszkańca północnej dzielnicy Warszawy — żyda.** W tym względzie zgłosimy w odpowiednim czasie poprawkę. Jeżeli jednak pójdziemy za naszym projektem, to ze względów raczej oportunistycznych uważamy bowiem, że **daje on minimum gwarancji przed nadużyciami wyborczemi.**

### WYBORY STANĄ SIĘ FARSĄ.

Natomiast zasadnicze znaczenie posiada sprawa zgłaszania kandydatów. **Jeżeli obywatel nie może swobodnie zgłaszać kandydatów, to wybory stają się farsą, a powstały w ten sposób Sejm, nie będzie odpowiednikiem opinji kraju.**

P. pos. Podoski mówił, że obywatela w **wyznaczaniu kandydatów zastąpią organizacje, będące wyrazem jego zaufania, że samorządy wiejskie** odzwierciadlają wolę ludu. Otóż **wiemy chyba wszyscy, że dzisiejsze samorządy gminne i powiatowe są oddalone o przepaść od ludności, są uważane za symbol niesprawiedliwości.**

Dalszym składnikiem zgromadzeń **okręgowych mają być przedstawiciele samorządu** gospodarczego, np. izby rolnicze. O tem, że są w Polsce izby **rolnicze** nie wie 90 proc. chłopów. **Są to instytucje nieznane i często niepotrzebne, organy ministerstwa, a nie ludności.**

Wprowadzacie jeszcze inne organizacje, kobiece itp. **Ale to wszystko stanowi ucieczkę przed społeczeństwem, prowadzącą do absurdu.** Nikt nie zrozumie dlaczego do przemawiania w sprawach państwowych ma być bardziej **powołany** związek gospodyń domu, czy **hodowców bydła** czerwonego, niżli partja polityczna, posiadająca taki czy inny **poważny** program. Gdybyście Panowie zdecydowali się **na pełny korporacjonizm**, byłaby w tem **pewna myśl i taka** reprezentacja byłaby **coś warta. Droga jednak jaką obraliście jest nie do utrzymania moralnie i politycznie.**

**Dla zagłuszenia sumienia** wprowadzacie **możność wysunięcia** kandydatów **przy 500 podpisach.** To jednak nie zmienia postaci rzeczy. Na to, aby mieć wpływ na przeprowadzenie własnego kandydata np. w okręgu Pułtusk — Mińsk Mazowiecki — Radzymin, gdzie zgromadzenie okręgowe będzie się składać z mniej więcej 100 ludzi, trzebaby przez podpisy wprowadzić do tego zgromadzenia 30 ludzi własnych, niepartyjnych, na co znów konieczne jest zebranie 15.000 podpisów. Otóż jeśliby nawet na poświadczenie jednego podpisu potrzeba tylko 3 minuty czasu, zaś rejent z zaparciem pracował przez 10 godzin dziennie, to poświadczenie owych 15 tys. wymaga aż 70 dni, podczas kiedy całe postępowanie wyborcze może trwać 54—60 dni. **To wszystko prowadzi do farsy i winno być czemprędzej skreślone, bo nie pasuje do tak poważnej rzeczy, jak projekt ordynacji.**

### KILKA SŁÓW O SENACIE.

Przedewszystkiem mamy taką niczem nie umotywowaną różnorodność, że w Warszawie jeden senator przypada na 196.000, w województwie warszawskiem na 506.000, w wołyńskiem na 521.000, w krakowskiem na 574.000. Nie widzę w tem żadnej logiki. Musimy prosić o jakieś wyjaśnienie, albo **inaczej poproście Panowie Pana Prezydenta, żeby ogłosił ordynację wyborczą w formie dekretu.**

Obliczyłem sobie, że chłopi w ogólnej ilości wyborców do Senatu, będą reprezentowani liczba 50 kilku tysięcy ludzi. Będą to radcy gminni, radcy powiatowi, paru obdarzonych orderami zasługi cywilnej, a 100 albo 200 mających odznaczenia wojskowe. Natomiast wyborców z tytułu wyższego wykształcenia będziemy mieli sto kilkanaście tysięcy.

**Jeżeli chodzi o cenzus wykształcenia, to trzeba pamiętać, że wykształcenie niezawsze jest zasługą,** bardzo często jest to kwestja pozycji socjalnej i materjalnej. Dalej, cenzus zasługi. Jeżeli chodzi o Senat, my pójdziemy za uwzględnieniem zasługi, aby uczynić zadość art. 7 nowej konstytucji. Ale w tej formie, **żeby prawo głosowania do Senatu mieli wszyscy obywatele powyżej lat 30, a dodatkowy głos otrzymali ci, którzy mogą się wykazać istotną zasługą,** jak np. pracą dla niepodległości, obroną granic państwa, albo też rzeczywistą zasługą na polu nauki, sztuki i kultury.

### CZY WIEŚ MA JESZCZE NA CO LICZYĆ?

**Wobec tego na wsi bardzo poważnie jest rozpatrywana sprawa czy wieś ma jeszcze liczyć na parlament, jako na instytucję, gdzie w sposób legalny i ewolucyjny dokonują się pewne przemiany, czy też niema już co liczyć.**

**W ostatnich dniach w powiecie suwalskim odbywały się duże ruchy wśród chłopów na tle ustawy szarwarkowej, w powiecie bielskim również istnieje wyraźne podniecenie. Jabym się bał, byśmy przez uchwalenie tej ordynacji wyborczej, przez odcięcie masom możności wysyłania do Sejmu swoich przedstawicieli i przez odcięcie ich od Senatu, nie przeważyli szali tej dyskusji w tym kierunku, w którym nie chciałbym, aby była przeważona, to znaczy, żeby masy nie powiedziały sobie, że na kartkę wyborczą już nie liczą.**

## Stanowisko P.P.S.

Przedstawiciel PPS., pos. Czapiński, oświadcza, że ordynacja wyborcza, projektowana przez sanację, nie jest zgodna z konstytucją, gdyż proponowana ordynacja wprowadza wybory, które **nie będą ani bezpośrednie, ani powszechne, ani równe. Wpływ mas, zarówno wiejskich jak i miejskich, na rezultat wyborów do ciał ustawodawczych** został zupełnie przekreślony. Trzeba będzie się zastanowić, czy wogóle wziąć udział w takich wyborach.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie Rymar (Kl. Nar.), Czernicki (Kl. Lud.), Komarnicki (Kl. Narod.), Malinowski (Kl. Lud.), St. Stroński (Klub Nar.), Smoła (Kl. Lud.) i inni.

Wszyscy mówcy wypowiadali się przeciwko sanacyjnemu projektowi, zarzucając mu niezgodność z konstytucją i zamach na prawa szerokich mas wyborców.

## Polska jest wspólną naszą ojczyzną

Poseł Czernicki (Klub Nar.) stwierdza, że teraz dopiero staje się zrozumiałem, **dlaczego wybory do samorządów przeprowadzono tak, jak je przeprowadzono, tj. ograbiając wieś polską z jej praw.** Były to bowiem początki wyborów politycznych do parlamentu. **Samorząd właściwie już nie istnieje, został sam — rząd,** teraz zaś Panowie chcą parlament — instytucję polityczną — utworzyć bez polityków.

**Polska jest wspólną naszą Ojczyzną. I my praw naszych wydrzeć sobie nie damy. Naturalnych nurtów Panowie nie zahamujecie, najwyżej wpędzicie je pod ziemię, a wtedy mogą one podmyć fundamenty Rzeczypospolitej.**

Czy słusznem jest odsuwać masy ludowe od udziału w życiu politycznem i gospodarczem kraju?

Będziemy głosowali przeciw tym ustawom, a za tem, by za podstawę dalszych obrad wziąć projekt socjalistyczny.

## BeBe to - naród

Poseł Malinowski (Kl. Lud.) powiedział m. in.: Nie zamierzałem zabierać głosu, gdyby nie obowiązek wykazania niebezpieczeństwa, kiedy je widzę. Przedmówcy moi przedstawili już, że **projekt ordynacji** nie spoi społeczeństwo, lecz przeciwnie okaże **się w skutkach szkodliwy dla Państwa. Ludność bowiem nie pozwoli pozbawiać się praw,** które słusznie nabyła. Powinniśmy więc wystrzegać się wystawiania Państwa na możliwości niebezpieczeństw. W latach osiemdziesiątych wieku ubiegłego, kiedy znów intensywnie myślano o niepodległości, pracowano usilnie i głęboko, aby z ludu uczynić świadomego i światłego obywatela. A, że praca ta była potrzebna i dała wyniki, świadczy choćby odezwa Komendanta Piłsudskiego z 6. 8. 1914 r., gdzie mówi on, że żołnierz polski odzyskał ziemię polską dla polskiego ludu. Cieszyli się wówczas chłopi i szli ochotnie do walki. **W roku 1918, kiedy Komendant Piłsudski wrócił z Magdeburga, powiedział, że chce nietylko rządu demokratycznego, lecz z wybitnym udziałem ludu wiejskiego i miejskiego.**

**W chwilach niebezpiecznych mówiło się, że lud to naród, a teraz powiadają, że elita to naród, BB to naród.**

Państwo Polskie może się znaleźć w niebezpieczeństwie, a co wtedy będzie, zwracam uwagę, że **niebezpieczeństwem jest odsuwać lud od Państwa.**

## Wszystkie wnioski opozycji odrzucone

Po zakończeniu dyskusji przemawiali referenci, poczem przystąpiono do głosowania.

Komisja większością BB przeciw opozycji **odrzuciła wniosek** pos. Strońskiego, aby **nad projektem BB, jako niezgodnym z Konstytucją, przejść do porządku dziennego.**

Również większością BB przeciw całej opozycji przyjęła komisja **jako podstawę dyskusji projekty klubu BB** o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

**Odrzucono** również **wnioski** Klubu Narodowego o **powołanie rzeczoznawców** oraz o zwrócenie się do **rządu** w sprawie materjałów statystycznych.

Po skończonem głosowaniu poseł Rataj oświadczył, że **odrzucenie obu tych wniosków, w których część komisji domagała** się **rzeczy niezbędnych, uniemożliwia uczciwą pracę w komisji.**

# Służalstwo i pochlebstwo

## uwypukla się w obchodach imieninowych przełożonych

Warszawski „Dziennik Narodowy“ zamieszcza list jednego z czytelników swoich. List ten, ze względu na mieszczące się w nim aktualne uwagi, zamieszczamy w całości:

Jedną z prawdziwych plag życia urzędniczego są wszelkiego rodzaju imieniny i związane z tem tak zwane składki. Pan naczelnik, pan zastępca naczelnika, pan sekretarz, kolega X czy kolega Y raz do roku obchodzą uroczyście dzień swego patrona, a każdy ma wówczas dwa obowiązki: 1) być na przyjęciu imieninowem, 2) złożyć składkę na prezent. Im większy dygnitarz, tem składka większa. Nieraz dochodzi do 5, a nawet 10 złotych. Czy doprawdy nie należałoby się zastanowić nad koniecznością zlikwidowania lub przynajmniej zreformowania tych zwyczajów?

Nie trzeba przecież chyba dowodzić, że składka 2, 3 czy choćby 1 złoty — to poważny uszczerbek w skromnym budżecie urzędnika. Co za to dostaje? Kieliszek wódki imieninowej i prezent od kolegów, gdy on z kolei będzie solenizantem.

Zwracam się do Panów z prośbą o zaapelowanie do wszystkich szefów we wszystkich biurach, jakie są w Polsce, by w imię zwykłych uczuć humanitarnych dla swych podwładnych zrezygnować z prezentów imieninowych.

Pożytek stąd byłby i ten, że zniknęłaby przynajmniej jedna okazja do rozbudzania i bez tego silnie tkwiących w naturze dzisiejszego człowieka instynktów służalczości i pochlebstwa.

A kiedy zwierzchnicy nasi dadzą przykład, to może i urzędnicy także zrozumieją, że t. zw. „wysadzanie się“ na prezenty i przyjęcia imieninowe, często za pożyczone pieniądze, jest niepotrzebne i niewłaściwe. W budżetach urzędniczych zniknie w ten sposób jedna zupełnie zbędna pozycja, a stosunki w biurach staną się poprawniejsze.

Ale właśnie na tem tle powstają najrozmaitsze nieporozumienia i wzajemne urazy. Bo jeden dostanie prezent za 20 złotych, a drugi tylko za 10...

W dodatku otrzymuje się bardzo często rzecz, wprawdzie efektowną, ale niepotrzebną. Jak tu się z niej cieszyć, kiedy jednocześnie przypomina się, że buty są dziurawe, a wpis szkolny za dziecko nieopłacony, elektryczność zamknęli, a gaz lada dzień zamkną.

Powie ktoś, że jestem upośledzonym materjalnie. Zapewne, nie powodzi mi się dobrze.

Ale czy tylko mnie jednemu? Ilu jest takich, jak ja, w milczeniu cierpiących niedolę i z uśmiechem ofiarowujących ostatni grosz na prezent dla szefa, aby nie pozostać w tyle za innemi.

# Zwyżkowa tendencja zbóż

**Pomimo tendencji zniżkowej na światowych rynkach zbożowych, a zwłaszcza na rynku amerykańskim, wywołanej gwałtownem likwidowaniem zapasów, częściowem niepowodzeniem konferencji pszenicznej w Londynie i dobremi horoskopami zbiorów, wystąpiła w ostatnim czasie na krajowych rynkach zbożowych tendencja zwyżkowa. Jest to wyraźnym objawem zmniejszenia zapasów w okresie daeko już posuniętego przednówka.**

**Wyrazem tej zwyżki jest przedewszystkiem stale wzrastająca cena żyta, która przekroczyła poziom cen z r. ub. Cena żyta na rynkach wschodnich w Polsce jest nieco wyższa od cen na rynkach centralnych i zachodnich.**

**Pszenica natomiast nie wykazuje wybitniejszej zwyżki cen, jakkolwiek ceny na rynkach wschodnich są znacznie wyższe od cen na rynkach centralnych i zachodnich.**

**Ceny jęczmienia utrzymują się na wysokim poziomie z wyjątkiem Warszawy, gdzie ostatnio wystąpiła lekko tendencja zniżkowa.**

**Również wybitnie zwyżkowo kształtuje się tendencja na rynkach owsa, którego ceny przekroczyły poziom z roku ubiegłego.**

# Notowania giełdowe ziemiopłodów

**z dnia 17-gc czerwca 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:**

| | Warszawa | Poznań | Kraków | Bydgoszcz |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 17,50—18,50 | 15,75—16,00 | 18.75—19,75 | 15,25—15,75 |
| Żyto | 13,25—14,00 | 13,75—14,00 | 15,75—16,25 | 14,25—14,50 |
| Jęczmień | 15,50—17,00 | 15,25—16,75 | 17,50—18,50 | 15,50—17,00 |
| Jęczmień brow. | 17.00—17.50 | 19.50—20,00 | 17,50 19,00 | 18,50—19,00 |
| Owies | 16.25—17,50 | 15,50—16,00 | 17,00—18,75 | 15,25—15,75 |
| Mąka pszen. 65% | 24,00—26.00 | 23,00—24,00 | 27,50—28.00 | 24,50—25,50 |
| Mąka żytnia 65% | 22,00—23 00 | 19.50—20,50 | 24,25—24,50 | 20,25—21,75 |
| Otręby pszenne | 11,25—11,75 | 10,00—1050 | 11.25—11,50 | 11,00—11,50 |
| Otręby żytnie | 10,50—11,00 | 10,50—11 00 | 11,00—11 25 | 10,75—11 50 |
| Rzepak | 38,00—39,00 | 37,00—39,00 | 33,00—34,00 | 40,00—42,00 |
| Groch polny | 23,00—25,00 | 28,00 30 00 | 23,00 25.00 | 26.00—29.00 |
| Kuchy rzepak. | 12,00—12,50 | 13,25—13,50 | 14,00 15,00 | 13,00—13.50 |
| Kuchy lniane | 17,75—18,25 | 18,25—18,50 | 20.00 20,50 | 18,50—19,00 |
| Ziemniaki jad. | 4,00 4,50 | 2,75— 3,25 | 4,50 5,00 | 4,75— 5,05 |
| Gryka | —,— —,— | —,— —,— | —,— —,— | —,— —,— |
| Słoma luźna | —,— —,— | 3,50— 3,75 | —,— —,— | —,— —,— |
| Słoma prasow. | —,— —,— | 4,00— 4,25 | —,— —,— | —,— —,— |
| Siano luźne | —,— —,— | 7,50— 8,00 | —,— —,— | —,— —,— |
| Siano prasow. | —,— —,— | 8,00— 8,50 | —,— —,— | 8,00— 9,00 |

**Ceny żyta zagranicą:**

Berlin 36,42; Praga 31.50; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,98

**Wartość dolara.:** 5,29. — **Wartość gramu złota:** 5,92



## Ważne dla rolników

Dzięki staraniom organizacyj rolniczych Ministerstwo Skarbu zgodziło się przesunąć termin 15 **maja br.**, do którego rolnicy mieli zgłosić rezygnację z dawniej przyznanych ulg w zakresie zaległości podatkowych rolników w podatkach państw. i dodatkach komunalnych do podatków państwowych, a oświadczyć chęć wykorzystania nowych, do dnia 1 lipca 1935 .

Wobec tego ci rolnicy, którzy w terminie do 15 maja br. sprawy tej nie załatwili mogą odnośne pisma wnieść do właściwej władzy skarbowej jeszcze do dnia 1 lipca br.

*

## Zasiłki dla inwalidów

Min. Opieki Społecznej powiadomiło urzędy wojewódzkie, iż w br. budżetowym wyasygnowane będą kredyty na zapomogi dla inwalidów, obarczonych licznemi rodzinami i nieposiadających źródła utrzymania, zapewniającego minimum egzystencji. Zasiłki te wynosić mają w ciągu roku budżetowego od 100 do 160 złotych, w zależności od miejsca zamieszkania inwalidy.

VAL GIELGUD. 32)

# Skarb Carów

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Gdyby nie większa ilość mundurów, przenikliwsza wrzawa głosów i więcej przystojnych twarzy, Władysław sądziłby, że znajduje się w Savay Grill'u w Londynie. I na to otoczenie składało się ciepło, wino, kobiety, komfort i atmosfera stałości. Nędzna powierzchowność Jordana wydawała się tutaj równie rażąca, jak Martel'a w Savoy'u. Obaj byli jednakowo nierealni, chyba, że ta nierealność polegała na ich kontraście z otoczeniem. Martel przypieczętował prawdę swej fantastycznej opowieści własną krwią. Opowiadanie Jordona było jeszcze nieprawdopodobniejsze, ale Władysław miał już doświadczenie. Wszak w tej samej restauracji, przed dziewięciu laty, Frank Boughton przedstawił go Michałowi Dolskiemu i Borysowi Sawinkowowi, z czego wynikły niesłychane historje.

— Muszę się trochę zastanowić — rzekł. — Zapytam Kazimierza, czy ma jeszcze jaką starą nalewkę.

— Żyłem nią przez dwa dni — odparł Konstanty, uśmiechając się w taki sposób, jakby go bolała twarz.

I cygara nie zawadzą. Daruje mi pan, że nie będę przez chwilę rozmawiał. Opowiedział mi pan niewiarogodne rzeczy.

— No chyba — odrzucił obojętnie Jordan nie przestając patrzeć na schody nad ramieniem Władysława. Miał oczy człowieka, który widzi upiora. Jeżeli mówił prawdę, to żył w tym stanie od szeregu lat.

Impuls który pchnął go w ręce Fenga i kazał wziąć udział w napadzie na skonfiskowany przez bolszewików pociąg ze skarbem, był li tylko odruchem oburzenia przeciwko mordercom Kołczaka. Ale potem wywiązał się z tego labirynt wypadków, możliwych jedynie w Azji.

— Lubiłem Fenga tak, jak można lubić wyjątkowo inteligentną małpę. Kiedy go poznałem w obozie jeńców, zachowywał się nadzwyczaj apatycznie. Przystosowywał się do warunków. Posiada wyższe wykształcenie. Studjował na uniwersytecie amerykańskim. I zna się na koniach, jak nikt na świecie. Ja, służąc w huzarach w Gratzu, nauczyłem się różnych sztuczek kawaleryjskich i to nas zbliżyło. Czułem, że mnie lubił. To też spotkanie się z nim po tej ohydnej zdradzie było dla mnie prawdziwie radosną niespodzianką. Zaproponowałem zasadzkę na pociąg z uczuciem, z jakiem mały chłopiec wyprawia się na jabłka do cudzego sadu. Nie myślałem zgóry, co zrobimy ze złotem, jeżeli je zdobędziemy. Udało się. Zdobyliśmy dwa wagony. Założyliśmy minę, która wybuchła z opóźnieniem i zamiast rozerwać lokomotywę, oderwała tylko dwa ostatnie wagony. Trzeba było widzieć tych mongolskich djabłów w kożuchach, jak rzucili się w płomienie. Pociąg uciekł, a sześciu nieboraków, stanowiących eskortę wykolejonych wagonów, dało gardła w przeciągu dwóch minut. Feng zdobył jakimś cudem sześć ciężarowych fordów z szoferami azjatami i cały tren wozów. Przyszło mu to o tyle łatwiej, że przez ten tydzień w Irkucku panowała kompletna anarchja. W ciągu trzech godzin złoto było uprzątnięte i załadowane. Czterech z bandy, którzy próbowali się dobrać do zapieczętowanych żelaznych skrzyń, zastrzelił tak spokojnie, jak jabym zdeptał chrabąszcza. Wyruszyliśmy na południe, wioząc z sobą zapas złota, wartości trzystu miljonów złotych. Eskorta składała się z około dwustu Mongołów, zbójów i morderców.

Feng musiał mieć w tej części świata nadzwyczajne stosunki, bo przewieźliśmy nasz bajeczny ładunek przez pół Azji, bez żadnej przeszkody. Tyle tylko, że rozbiliśmy trzy samochody i zmarnowaliśmy mnóstwo koni. Wkońcu ukrył skarb w Turkiestanie, gdzie ma swoją bazę operacyjną. Naszkicowałem tę okolicę na mapce, którą panu skradziono. Dotąd było wszystko dobrze. Cieszyłem się, że zostawiłem Czechów i Syberję za sobą. Kilkotygodniowa zabawa w bandytę przywróciła mi równowagę ducha.

# Miasto śmierci

## Echa straszliwego trzęsienia ziemi w Beludżystanie

Okropne trzęsienie ziemi, które zniszczyło miasto Quetta w Indjach, pogrzebało pod gruzami, jak to już donosiliśmy, ponad 30 tysięcy mieszkańców.

Quetta położona jest w Beludżystanie angielskim w okolicy górskiej, na wysokości 1680 m. nad poziomem morza i stanowi nadzwyczaj ważny punkt strategiczny, panuje bowiem nad drogą, wiodącą z nad rzeki Indus, przez przełęcz Bolax, do Afganistu. Ze względu na to znaczenie Quetty Anglicy zajęli w 1877 r. tę podówczas dziką osadę górską i utrzymują w niej załogę, złożoną z 2 bataljonów piechoty, baterji artylerji, w czem 1 baterja haubic, kompanji lekkich czołgów i 2 eskadr samolotów ze sztabem, a ponadto połączyli Quettę strategiczną linją kolejową długości 294 km z doliną Indusu.

Dzięki temu dawna, dzika osada górska rozwinęła się tak, że stała się miastem o 35.000 mieszkańców.

W pewnych porach roku panują tam silne mrozy, wobec czego domy Quetty posiadają grube ściany kamienne, co przyczyniło się głównie do tego, że tak znaczna liczba mieszkańców padła ofiarą trzęsienia ziemi.

Wśród zabitych znajduje się podobno przeszło 200 europejczyków, co przypisać należy temu, że o tej porze roku zjeżdża z Karaczi i innych miast Indji wielu wyższych urzędników angielskich, kupców z rodzinami i studentów, aby spędzić w chłodnym klimacie górskim upalne miesiące nizin indyjskich.

Już w 1892 i w 1902 r. nawiedziły Quette dość silne trzęsienia ziemi, wyrządzając znaczne szkody materjalne, ale nie pociągając za sobą ofiar w ludziach.

Miasto, gdzie panuje okropny zaduch z powodu rozkładających się trupów, jest w dalszym ciągu otoczone kordonem wojska.



**QUETTA W GRUZACH.**

Na lewo: gruzy stacji kolejowej Sari ale; na prawo: ruiny jednego z domów Quetty, którego miesz kańcy jakby cudem ocaleli.

## 38 osób pozbawionych obywatelstwa

W Niemczech ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, pozbawiające szereg osób obywatelstwa niemieckiego.

Na liście figuruje 38 nazwisk m. in. ministra finansów Rzeszy przywódcy partji socjaldemokratycznej dr. Hilferdinga, naczelnego redaktora socjaldemokratycznego „Vorwärtsu“ Schiffa, lewicowego literata niemieckiego barona Wedlitz Neukirchen oraz córkę Tomasza Manna Erikę. W uzasadnieniu podano, że wymienione osoby zachowaniem się szkodziły interesom Niemiec.

## Rozejm między Boliwją a Paragwajem

Jak donoszą z Buenos Aies rząd boliwijski przyjął warunki rozejmu zaproponowane przez grupę państw pośredniczących.

Są zatem widoki, że od kilku lat trwająca wojna skończy się nareszcie.

## „Normandia“ ukończyła już swą pierwszą podróż

Największy parowiec świata „Normandie“ powrócił w środę do portu Le Havre ze swej pierwszej podróży do Nowego Jorku. Parowiec musiał czekać na przypływ morza, aby wejść do portu, co nastąpiło dopiero o godz. 19-tej. Pasażerom „Normandie“ zgotowano wspaniałe przyjęcie. Wśród pasażerów znajdowali się m. in. były minister marynarki handlowej William Bertrand, który był oficjalnym przedstawicielem Francji podczas uroczystości w Nowym Jorku i małżonka prezydenta republiki, pani Lebrun. Parowiec przebył drogę powrotną z Ameryki do Europy w ciągu 4 dni 3 godzin i 28 minut. Podróż trwała zaledwie 23 minuty dłużej, aniżeli droga z Europy do Ameryki. Na spotkanie „Normandie“ udał się największy hydroplan francuski, który towarzyszył statkowi aż do wejścia do portu.

## 5 zabitych 28 rannych

### w katastrofie kolejowej.

**Ryga.** — Według doniesień z Błagowieszczeńska w okręgu Amurskim zdarzyła się w pobliżu miasta ciężka katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, zdążający do Błagowieszczeńska wpadł na skierowany mylnie na ten sam tor pociąg towarowy, idący w kierunku odwrotnym. Pierwsze wagony pociągu osobowego zostały prawie doszczętnie zdruzgotane. Według dotychczasowych doniesień w katastrofie tej poniosło śmierć 5 osób, a 28 odniosło ciężkie rany. Informacje z innych źródeł podają znacznie wyższe cyfry zabitych i rannych. Władze sowieckie dokonały licznych aresztowań wśród personelu stacji Błagowieszczeńska.

## Nowocześnie uzbrojony „Ognisty Krzyż“

W Algierze odbył się masowy zjazd zwolenników „Ognistego Krzyża“, — francuskiej organizacji żołnierzy frontowych. Na zjeździe tym okazało się, że „Ognisty Krzyż“ dysponuje także i samolotami.

Przewodniczący tej organizacji, płk. La Roque dokonał przeglądu 30 samolotów, które następnie podczas defilady 15 tysięcy ludzi krążyły w powietrzu.

## Rozjuszony słoń w cyrku

W pewnym cyrku w miejscowości Crookston w Ameryce, w stanie Minnesota wydarzył się straszny wypadek. Podczas tresowania dwuch słoni jedno z tresowanych zwierząt złamało ogrodzenie i rzuciło się na publiczność, która przypatywała się ćwiczeniom. Rozjuszony słoń stratował 9-cioletniego chłopca, który poniósł śmierć na miejscu, oraz ciężko poranił 20 osób.

## Z życia Ludowców w Tomaszowskiem

### Poświęcenie sztandaru - Poskromiony robijacz

W powiecie tomaszowskim ruch organizacyjny Stronnictwa Ludowego rozwija się żywiołowo. Ostatnio odbyła się przepiękna uroczystość poświęcenia sztandaru Koła S. L. w Kaźmierówce, gm. Tyszowce.

Ludowcy ze sztandarem przybyli do kościoła w Perespie, wysłuchali modłów i kazania ks. Jaworskiego, który nawoływał, by chłopi się skupiali do swojej organizacji, gdyż tylko przez organizację mogą dojść do dobrobytu i prawdziwego równouprawnienia.

Po nabożeństwie pochód ruszył przez wieś, do specjalnie zbudowanej trybuny. Na czele pochodu szła orkiestra. Na uroczystości było przeszło sześć tysięcy ludowców z Tomaszowskiego i sąsiednich powiatów. Prezes powiatowy, ob. Wojcik Józef z Marysiny, dokonał wręczenia sztandaru zasłużonemu działaczowi obyw. Bajwolukowi, a poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Jakorski, który w serdecznych słowach przemówił do licznie zebranych.

W dniu tej uroczystości przybył do Perespy rozbijacz ruchu ludowego niejaki Pasek Stanisław z Przewala i kilku pachołków z Komarowa. Jest to zgrana szajka, porozumiana z Sanacją, by wszczynać kłótnie i nieporozumienia na ludowych zebraniach, by pod tym pretekstem policja mogła zebranie rozwiązać.

Prezes ob. Wójcik, zahartowany długoletni działacz ludowy, postawił czujną i dzielną straż porządkową. Gdy tylko Pasek otworzył usta, by wywołać zamęt, znalazł się w przykrej sytuacji i prosił, by go już puszczono, bo już wystarczy tego, co dostał i przyrzekał, że więcej nie będzie rozbijał zebrań ludowych. Ale takiemu to już nie wierzą, bo gdy go raz chłopi gnali z zebrania ludowego, to nie miał się gdzie podziać przed groźną postawą chłopów, wpadł do obory i ryczał jak krowa, aby zmylić czujność ludowców. Chytry jak lis, ale sprawiedliwość od chłopów go nie minie.

Pasek związany jest z szajką złodziei z Komarowa, którzy mieli obrzydliwą i haniebną sprawę sądową o znieważenie sztandaru i godła Państwa Polskiego w dniu 11 listopada 1924 r. Na szajkę tę lud całej okolicy pluje jak na największych zbrodniarzy.

Wprawdzie szkoda „Gaz. Grudziądzkiej“ na zajmowanie się takimi zwyrodniałymi typami, jednakże trzeba by się Polska dowiedziała o istnieniu takiego Komarowa, który już kilka razy zasłynął z haniebnych spraw kryminalnych, i nic dziwnego, że w takim żywiole mogą wychować rozbijaczy zjednoczonego ruchu ludowego.

## W Rosji brak pieniędzy

Z miasta Kujbyszewa (dawna Samara) donoszą, że wielu nauczycieli w okręgu kujbyszewskim od lutego nie otrzymało płacy. Doniesienia te, obok nadchodzących wiadomości o nielegalnem emitowaniu surogatów pieniężnych przez władze lokalne, wskazują na poważne trudności płatnicze wewnątrz ZSRR.

## Drewniany wąż

### przyczyną strasznej tragedji rodzinnej

Niewinny żart 12-letniego chłopca w miejscowości Tanta w pobliżu Kairo w Egipcie spowodował straszną tragedję rodzinną. Chłopiec przyniósł ze szkoły drewnianego węża, a chcąc zabawką nastraszyć matkę, położył ją w kuchni. Gdy matka weszła, aby gotować obiad, nagle zauważyła drewnianego węża, którego uważała za żywego. — Widok ten przeraził ją panicznie. Rzuciła się gwałtownie do drzwi, przyczem przewróciła kocioł z kipiącą wodą. Na krzyk poparzonej kobiety nadbiegły córki, a przekonane, że matka straciła przytomność wskutek ukąszenia jadowitego węża, skoczyły pod wpływem panicznego strachu przez okno. Jedna z nich zginęła na miejscu, druga jest ciężko ranna, lecz wskutek przerażenia postradała zmysły. — Matka zmarła w kilka godzin po dostawieniu jej do szpitala wskutek poparzenia trzeciego stopnia.

# Wiadomości bieżące

**Wtorek, 18 czerwca 1935 r.**
**Wtorek:** Marka i Marcelego
chód Wsslońca 3.14; zachód 20.00.
**Sroda:** Gerwazego i Protaz.
Wschód słońca 3.14; zachód 20.00.
**Czwartek:** BOŻE CIAŁO
Wschód słońca 3.14; zachód 20.00.

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, napady bólów brzucha zastoina brzuszna, ogólne podrażnienie, ogólne złe samopoczucie podlegają zanikowi przez zastosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zalecana przez lekarzy.

★ **DZISIEJSZY NUMER GAZETY wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „ROBOTNIK".**

## Województwa centralne

### SKAZANIE FAŁSZERZY MONET.

**Przed sądem w Lublinie stanęła trójka fałszerzy monet 2, 5-cio- i 10-złotowych, Antoni Naborczyk oraz jego żona i siostra Teofila i Paulina. Sąd skazał Naborczyka na 12 lat więzienia, Teofilę na 8, a Paulinę na 3 lata.**

### MŁODOCIANY ZABÓJCA.

**Niezwykłe zabójstwo dokonane zostało w Łodzi. 16-letni uczeń Marjan Pająk w czasie kłótni ze swoim kolegą Iwaniakiem uderzył go kamieniem w głowę, wskutek czego Iwaniak zmarł. Młodocianego zabójcę aresztowano.**

### BURZE W LUBELSKIEM.

**Z Lublina donoszą o gwałtownych burzach i huraganie, które szalały nad Janowem Podlaskim. Olbrzymiej siły wiatr zniszczył budynek, należący do seminarjum duchownego oraz zerwał dach jednego z budynków zamku biskupiego. Wskutek huraganu miasto pozbawione było światła, ponieważ słupy z lampami elektrycznemi zostały poprzewracane, a druty pozrywane. Ucierpiały również połączenia telefoniczne i telegraficzne. W czasie huraganu został ciężko ranny ks. kanonik Janowski. Na kilku ulicach uszkodzone zostały dachy domów.**

**We wsi Błonie gm. Rokitno huragan wywrócił kilkanaście stodół. Jedna osoba została ciężko ranna.**

## Małopolska.

### ZBRODNIA O MAJĄTEK.

**Ohydnej zbrodni dopuścił się Adam Rogowki z Handziówki pow. łańcucki. W nocy wtargnął on do mieszkania szwagra swego Jana Kisady i zamordował siekierą szwagra, żonę jego oraz dwoje ich dzieci, 4-letnie i 2-letnie. Morderstwo spowodowane było na tle sporów o majątek. Zbrodniarza aresztowano.**

### BURZE W MAŁOPOLSCE.

**Olbrzymie szkody wyrządziły burze i huragany w szeregu miejscowościach w Małopolsce Wschodniej. W Przemyślu burza gradowa wyrządziła miastu ogromne szkody. W powiecie jarosławskim grad zniszczył plony na przestrzeni 4000 mórg. Rozpacz ludności jest tem większa, że w ubiegłym roku ci sami rolnicy zostali dotknięci długotrwałą klęską suszy lub powodzi, a zbiory obecne zapowiadały się bardzo dobrze. W Stanisławowie szalał huragan, który zerwał dach na koszarach 14-go p.a.p., wyrwał w parku miejskim kilka lip i połamał dwie latarnie gazowe.**

### PROCES SZANTAŻYSTÓW.

**W lwowskim sądzie grodzkim toczył się proces przeciwko wydawcy tygodnika „Krzyk" Józefowi Menkasowi oraz kupcowi Samuelowi Rapaportowi, oskarżonym o szantażowanie kupców. Kupcy zwracają uwagę, że w toku śledztwa zgłoszą się jeszcze inni poszkodowani, którzy złożyli okup szantażystom, a jeśli się nie zgłoszą, to amis podadzą nazwiska. Ze względów formalnych rozprawę odroczono.**

### UKRAIŃSCY PODPALACZE.

**W Targowicy pow. Tłumacz naskutek zbrodniczego podpalenia spłonął dom gospodarza Teodora Cieniawskiego. W przeddzień pożaru Cieniawski otrzymał kartkę z ostrzeżeniem, że członkowie OUN. pragną dokonać sabotażu. Tej samej nocy podrzucono też listy z pogróżkami pod mieszkanie sołtysa i kierownika miejscowej szkoły. Policja aresztowała 5-ciu ukraińców.**

### ZDERZENIE POCIĄGÓW NA STACJI.

**We czwartek na stacji kolejowej w Tarnowie maszyna idąca w kierunku Szczucina wjechała na tor zastawiony wagonami towarowemi.**

**Maszyna i jeden wagon naładowany kamieniami wypadł z szyn zarywając się w w ziemi.**

**Na miejsce wypadku przybyła komisja celem przeprowadzenia dochodzeń.**

**Wypadku z ludźmi nie było.**

### LEKARZ SKAZANY NA DWA TYGODNIE ARESZTU ZA NIEWYRAŹNE PISANIE RECEPTY.

**Do apteki w Równem zgłosił się pacjent z receptą, wypisaną przez dra. S. Nazajutrz po zażyciu lekarstwa pacjent dostał boleści. Dr. S. wezwany, zbadał lekarstwo i stwierdził, że nastąpiła pomyłka. Jeden ze składników był inny, choć o podobnem brzmieniu. Pacjent, gdy wyzdrowiał, zaskarżył aptekarza do sądu, a ten znów zaskarżył dra S., twierdząc, że recepta pisana była przez lekarza tak nieczytelnie, iż możliwe były omyłki. Dr. S. skazany został za nieczytelne napisanie recepty na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem.**

## Kresy Wschodnie.

### UCIEKŁ Z WIĘZIENIA.

**Z celi wileńskiego więzienia stefańskiego zbiegło w nocy czterech więźniów: Gruszczewicz, Orłowski, Samosionkow i Krzyżanowski, skazani na kary więzienia za kradzieże. Policja wdrożyła pościg.**

### BURZA I POŻARY.

**Nad Białymstokiem i okolicą przeszła onegdaj gwałtowna burza.**

**W mieście burza wyrządziła znaczne szkody, zrywając w niektórych miejscach anteny i przewody telefoniczne. We wsi Klewinowo, pow. białostockiego piorun uderzył w jeden z domów, wzniecając pożar. Ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością i zniszczył w krótkim czasie 31 budynków, część inwentarza martwego i 4 szt. inwentarza żywego. Straty wynoszą 130 tys. zł.**

**We wsi Krzywokonna w powiecie wołkowyskim z nieustalonych przyczyn ogień zniszczył 14 domów mieszkalnych i 23 budynki gospodarcze. W czasie akcji ratunkowej dwie osoby odniosły ciężkie poparzenia.**

### WYPADEK PRZY PRACY.

**W czasie rozbierania sklepienia w ratuszu dubieńskim, który jest obecnie gruntownie odnawiany, został przywalony spadającemi zwałami kamieni robotnik Schultz, który doznał zgniecenia czaszki i klatki piersiowej. Schultza w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.**

### GROŹNY POŻAR OD PIORUNA.

**W czasie burzy jaka przeszła we wsi Brudki Stare pow. Ostrów Mazowiecki piorun uderzył w dom Antoniego Kowalczyka wzniecając pożar. Spłonęło 12 stodół, 10 chlewów, inwentarz martwy i pasza. Straty znaczne.**

## Obchody Święta Ludowego
### w dniu 29 czerwca br.

**KONIN-SŁUPCA obchód odbędzie się 30 czerwca we wsi Jaroszewice gm. Dąbroszyn, z udziałem pos. Langiera.**

**SIERPC w osadzie Bieżuń, o godzinie 12.30, zaś drugiego dnia to jest 30 czerwca, w Sierpcu, zbiórka o godzinie 11-tej, przy Sekretarjacie S. L. na Warszawskiej 81.**

**RYPIN obchód odbędzie się 30-go czerwca we wsi Skrwilno.**

**PŁOŃSK we wsi Radzymin gm. Naruszewo, o godz. 12 i pół, po nabożeństwie.**

**OLKUSZ obchód odbędzie się 30-go czerwca we wsi Łobzów pod Wolbromiem; początek o godz. 12-tej. Zbiórka na rynku w Wolbromiu.**

**WOŁKOWYSK w Rosi; zbiórka przed kościołem o godz. 12-tej, z udziałem posła Sawickiego.**

**PUŁAWY w miasteczku Wąwolnica koło Nałęczowa, z udziałem sekretarza naczelnego pos. Smoły.**

**LIPNO we wsi Kamienno-Brody gm. Czarne, u p. Jabłońskiego St., o godz. 13-tej; zbiórka przed kościołem w Mokowie po nabożeństwie.**

**NIESZAWA 30 czerwca odbędzie się obchód we wsi Ruszki gm. Osięciny; początek o godz. 10-tej rano.**

**WŁOCŁAWEK 30 czerwca odbędzie się obchód we wsi Guźlin gm. Wienice, koło Brześcina, początek o godz. 10-tej rano.**

**ŁOMŻA w Łomży, na placu Zambrowskim.**

**WARSZAWA 29 czerwca w Pyrach, zbiórka o 9 i pół w Pyrach, pochód przez Dąbrówkę do Jeziorek.**

**SOCHACZEW obchód odbędzie się 30 czerwca w Sochaczewie, zbiórka o godz. 12-tej u p. Pyraka w Sekretarjacie S. L., przy ul. Żeromskiego 2.**

**GARWOLIN w Korytnicy.**

**KALISZ we wsi Kościelec na grunci p. Sawickiego; 30-go czerwca we wsi Godziesze.**

**SZCZUCZYN koło Lidy w Szczuczynie.**

**SUWAŁKI w Suwałkach, na placu Piłsudskiego, o godz. 1 po południu.**



# Synobójstwo

W sobotę przed Zielonemi Świątkami, Krzywosądza, pow. Nieszawski, była świadkiem strasznej tragedji rodzinnej.

Gospodarz Szymański, lat 64, zamieszkały w pobliżu młyna parowego w nocy na sobotę zastrzelił swego 30-letniego syna.

Synobójstwo powstało na tle nieporozumień rodzinnych i materjalnych.

W pierwsze święto miał się odbyć ślub młodego Szymańskiego, ze swoją sąsiadką Matuszakówną. Rodzice pana młodego byli jednakże z różnych względów temu związkowi bardzo przeciwni.

Syn nie dał jednak za wygrane i stale nalegał na ojcowską zgodę. Kiedy jednak wszystkie prośby zawiodły, wówczas począł on w niezwykle arogancki sposób traktować swoich rodziców. Swary i kłótnie były na porządku dziennym. Kiedy przebrała się miara stary Szymański dobył browningu, z którego oddał kilka strzałów do swego syna. Wszystkie one były celne, tak, iż młody Szymański, a niedoszły małżonek, dzień przed swoim ślubem wyzionął ducha.

Zabójstwo to w ciągu Zielonych Świąt było szeroko komentowane. Przed zagrodą Szymańskich gromadziły się tłumy osób.

W międzyczasie synobójca został aresztowany.

# Węgiel zasypał 6-ciu górników

W niedzielę o godz. 4-ej rano w czasie pracy w głębi kopalni węgla „Janina“ w Libiążu pod Chrzanowem, oberwała się ściana węgla zasypując 6-ciu robotników. 2-ch a to 39-letni Franciszek Tomiczek, oraz 50-letni Józef Godnia z Libiąża ponieśli śmierć na miejscu. Dalsi dwaj, a to sztygar Antoni Ryś, oraz Franciszek Dziubek, obaj z Libiąża odnieśli obrażenia, nie grożące im na szczęście utratą życia.

Pozostali dwaj górnicy cudem uniknęli kontuzji.

Zwłoki zabitych złożono w kostnicy. Dochodzenia zmierzające do ustalenia przyczyn tego tragicznego wypadku prowadzi posterunek w Libiążu oraz władze górnicze. Wypadek wywołał przygnębiające wrażenie w Libiążu i okolicy.

## Radjoprogram Warszzawy

**Wtorek, 18 czerwca.**

12.05 Dziennik południ. 12.15 Koncert orkiestry. 13.00 Chwika dla kobiet. 15.30 Muzyka. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Pieśni. 16,25 Recital fortepianowy. 16.50 „Adolf i Marjan“ 17.00 Koncert. 18.00 W tyglu słonecznym. 18.10 Bolesław Leśmian „Szmer wioseł“. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. 18.30 Skrzynka techniczna. 18.45 Muzyka salonowa. 19.00 „Dokąd jechać w święto?“ 19.30 Recital fortepianowy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiadomości rolnicze. 20.25 Mała orkiestra P.R. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.40 Mała Orkiestra R. P.

**Środa, 19 czerwca.**

6.30 Audycja poranna. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert. W przerwie: Chwilka dla kobiet. 15.15 „Jedziemy na kolonje“. 15.30 „Cytra i piosenka“. 16.00 „Z małemi dziećmi na wsi“. 16.15 Z oper Pietra Mascagniego. 16.50 „Nené i Nini“ (dwie sieroty). 17.00 Koncert mandolinistów. 17.35 Koncert z cyklu „5 wieków muzyki kameralnej‘. 18.00 Psalmy Krasińskiego. 18.30 „Listy od dzieci“. 18.45 Muzyka. 19.30 Pieśni R. Schumanna. 19.50 Reportaż. 20.00 „Rybactwo latem“. 20.10 Koncert zespołu salonowego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i wshpół czesnej Polski“. 21.30 „Egzamin“. 21.40 Sonata na wiolonczelę i fortepian. 22.25 Mała Orkiestra P. R.

## Odpowiedzi Redakcji.

— **Pani Weronice Zlotowej, Szczepanki, p. Łasin Pom.:** Obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie podlegają użytkownicy i dzierżawcy, którzy wykonują osobiście pracę w gospodarstwach rolnych wzgl. leśnych o obszarze nie większym niż 30 ha. i jeżeli podlegają obowiązkowi płacenia od posiadanych gospodarstw podatku gruntowego.

Składki ustalają władze ubezpieczeniowe w takiej wysokości, by pokryły całkowicie wydatki na świadczenia dla ubezpieczonych oraz koszty administracyjne ubezpieczalni od wypadków. Składki dlatego będą dla jednego i tego samego gospodarstwa w różnych latach rozmaite, zależnie od tego ile ubezpieczalnia wydatkowała na świadczenia dla ubezpieczonych.

Składki wymierza się od każdej marki zasadniczego podatku gruntowego, zapisanego w katastrach gruntowych.

— **Panu Szczepanowi Chaberkowi, Podzamek Golubski, Golub Pom.:** Na podstawie zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej należy pożyczki zaciągnięte w dolarach spłacić według kursu dolara w dniu regulacji pożyczki. Inne załatwienie sprawy jest niezgodne z prawem.

















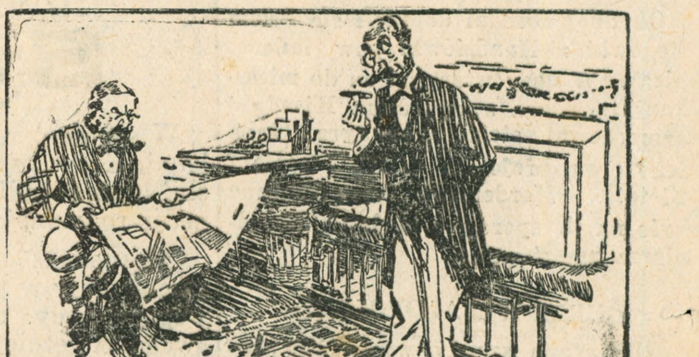








## Humor zagraniczny



Pan z gazetą: „Pan się więc znowu ożenił. Mam nadzieję, że oswobodził się pan w ten sposób od tej kucharki, która panu tak obrzydliwe jedzenie podawała.“

Pan z cygarem: „Kiedy — bo — właśnie się z nią ożeniłem“...

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200-420. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kunz, junjor, Grudziądz, ul. 3-go Maja 20. — Drukiem i nakł. „Zakł. Graf. i Wydawn. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, Tuszewo.